



Wydanie:

EXTRA

2021

# Grzegorz Kasdepke

Wywiad specjalny  
(ekskluzywny), dla  
Szkoły Polskiej przy  
Konsulacie Generalnym  
RP w Toronto

**EXTRA! EXTRA!**

# Grzegorz Kasdepke

Jeden z najpoczytniejszych i najbardziej cenionych współczesnych autorów książek dziecięcych i młodzieżowych. Jego serie o przygodach detektywa Pozytywki oraz bliźniaków Kuby i Buby skradły wiele czytelnicznych serc. Były wieloletni redaktor naczelny popularnego magazynu dla dzieci „Świerszczyk” oraz laureat licznych nagród literackich i dziennikarskich.



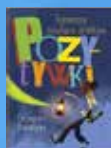
## Kariera literacka

Debiutem Grzegorza Kasdepke była wydana w 1995 roku książka pod tytułem „Miasteczko misiów”. Jednak dopiero 6 lat później pisarz zyskał uznanie zarówno krytyków literackich, jak i czytelników. Wówczas, w 2001 roku, wydał pozycję „Kacperiada”. Została ona uznana za Książkę Roku Polskiej Sekcji IBBY (Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Młodych). Autor dostał za nią także Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego. Dwa lata później wydał pozycję „Co to znaczy... 101 zabawnych historyjek, które pozwolą zrozumieć znaczenie niektórych powiedzeń”, która otrzymała Nagrodę Edukacji XXI.

Najbardziej znanym bohaterem wykreowanym przez Grzegorza Kasdepke jest detektyw Pozytywka, o przygodach którego traktują min. książki „Detektyw Pozytywka”, „Nowe Kłopoty detektywa Pozytywki”, „Pamiętki detektywa Pozytywki”, „Wielka księga detektywa Pozytywki”. Dużą popularnością cieszą się też pozycje o przygodach bliźniaków - Kuby i Buby.

W kierowanych do młodych czytelników opowiadaniach Grzegorz Kasdepke porusza wiele bardzo istotnych zagadnień, ale przedstawia je w możliwie przystępny dla dzieci sposób.

Poza literaturą młodzieżową i dziecięcą, Grzegorz Kasdepke zajmuje się również pisaniem scenariuszy do programów telewizyjnych, słuchowisk radiowych, a nawet seriali. Współpracował z producentami takich tytułów jak „Budzik”, „Podwieczorek u Mini i Maxa” czy „Klan”.



**Grzegorz Kasdepke:** Dzień dobry. Grzegorz Kasdepke... autor książek dla dzieci i młodzieży, prosto ze swojej pracowni na Saskiej Kępie w Warszawie, gdzie mieszkam i gdzie piszę prawie wszystkie moje książki. Te dla młodszych... i te dla trochę starszych. Wesole i jeszcze weselsze książki, książki kryminalne, horrory, książki fantastyczne, książki obyczajowe... no, dużo ich, w ciągu tych ostatnich 20 lat swego życia napisałem. Właśnie tu, w tejże pracowni, z tego ważnego dla mnie miejsca, bardzo serdecznie chciałbym pozdrowić uczniów, nauczycieli i rodziców związanych ze Szkołą Polską w Toronto. Uczniowie tejże szkoły, przysłali mi kilka pytań, spodziewając się pewnie, że po prostu odpowiem na nie email'em... ale ja chciałem jednak zrobić uczniom, nauczycielom i rodzicom także niespodziankę, i nagrać się prosto ze środka słonecznego warszawskiego dnia. Wydrukowałem pytania tak, żeby żadnego nie przeoczyć. Przejdę więc do rzeczy.

**Co wpłynęło - pyta jakiś dociekliwy uczeń polskiej szkoły w Toronto - co wpłynęło na wybór zawodu pisarza, a zwłaszcza książek dla dzieci?**

**Grzegorz Kasdepke:** Żeby pisać, trzeba najpierw czytać... W pewnym momencie, gdy miałem lat 11 i 12, w moje ręce wpadły książki fantastyczne, książki o podróżach międzyplanetarnych... książki pełne robotów, książki pełne przygód... książki pełne wyobraźni absolutnie mnie pochłonęły... tak bardzo dużo ich czytałem, że w pewnym momencie poczułem, że też chcę wymyślać takie historie.

Przez długi czas żyłem przeświadczeniem, że będę autorem książek fantastycznych dla dorosłych. Gdy jednak przyjechałem do Warszawy, z mego rodzinnego miasta, z Białegostoku, jechałem tu do Warszawy z przeświadczeniem, iż lada chwila dam się poznać jako znakomity autor książek fantastycznych dla dorosłych. Ale dość szybko doczekałem się syna... i gdy

pojawił się na świecie mój synek, okazało się, że mogę pisać też równie dobre ciekawe książki, ale dla dzieci... z myślą o tym żeby ucieszyć np. właśnie mojego synka. Moja pierwsza książka dla dzieci to była książka pod tytułem „Kacperiada”. Ja, w tej książce także występuję, jako niezbyt roztropny tatus... a jej głównym bohaterem jest mój synek Kacper. Tu, w książce paroletni, a w rzeczywistości już 25 letni, ponieważ mój syn Kacperek wyrósł na wielkiego Kacperola i ma wielką brodę. Gra na gitarze, jeździ po Polsce i podrywa dziewczyny. Także... to mój syn spowodował, że jestem autorem książek dla dzieci, z czego się bardzo cieszę.



## Skąd czerpie pan pomysły na swoje książki?

**Grzegorz Kasdepke:** Pomysły na książki najczęściej podsuwają mi ostatnio dzieci na spotkaniach autorskich. Teraz, w tym ostatnim, dziwnym pandemicznym roku, są to spotkania online, ale miałem takie... Dzieci często w czasie takich spotkań, mówią, co chciałby przeczytać... albo opowiadają... hmmm... zdradzając różne domowe tajemnice, co lubię, bo rzeczywiście pilnie stryżę uchem podczas każdego spotkania, a potem, jakieś takie, co śmieszniejsze historie domowe, zamieszczam w swoich książkach. Także to dzięki Wam, dzieciaki... i czasami dzięki Waszej niedyskrecji powstają moje książki.

## Ile czasu zajmuje panu napisanie książki?

**Grzegorz Kasdepke:** To, proszę państwa, zależy od tego, czy piszemy książkę dla starszego czytelnika, czy dla młodszego czytelnika... czy piszę książkę dla przedszkolaka, czy piszę książkę dla ucznia. Napisałem parę książek dla małych dzieci, np. moja książka pod tytułem „W moim brzuchu mieszka jakieś zwierzątko” albo książka pod tytułem „A ja nie chcę być księżniczką”. Ta książka jest pozornie duża..., ale w rzeczywistości, w tej książce jest bardzo mało tekstu, podobnie jak w tej. Każdą z tych książek pisałem jeden dzień. Za to już

ilustratorzy mieli dużo problemów z ich ilustrowaniem, bo w każdej z tych książek jest bardzo dużo rysunków. Ta książka była ilustrowana przez sześć miesięcy... podejrzewam, że może i dłużej. Z tego, co pamiętam, czekałem bardzo, aż ta książka wreszcie doczeka się swego ubranka w postaci ilustracji... no a ja, tak jak mówiłem wcześniej, napisałem oba teksty zaledwie w jeden dzień. Znaleźć książki dla starszych dzieci, książki dla uczniów, czyli także dla uczniów polskiej szkoły w Toronto, te książki zazwyczaj powstają troszkę jednak dłużej - parę miesięcy, niektóre nawet parę lat. Jedną z moich książek, książkę o prawach dziecka, książkę pod tytułem „Mam prawo”, pisałem w sumie... 11 lat. To nie oznacza, że przez całe 11 lat siedziałem przy komputerze, i tylko pracowałem nad inną książką, nie... zanim zacząłem pisać musiałem książkę wymyślić. Myślenie nad książką to jest także praca nad



książką. Także przez jedenaście lat zastanawiałem się jak napisać fajnie, atrakcyjne czytało dla dzieci, o prawach dziecka, a gdy wreszcie już ten pomysł w głowie mojej się wykrystalizował, gdyż wiedziałem jak taką książkę napisać, no

to potem później usiadłem przy komputerze i w ciągu kilku tygodni książka była gotowa. No, ale wcześniej troszkę musiałem nad tym pomyśleć.

## Którą książkę pisał się pan najłatwiej, a z którą miał Pan problemy i jakie?

**Grzegorz Kasdepke:** Hmm...dość łatwo pisał mi się książkę dla dzieci



w wieku szkolnym, „Co to znaczy”. To jest książka, która się składa z króciutkich opowiadań. Wszystkie te opowiadania właściwie miały udawać dowcipy. Bo spotkałem kiedyś chłopca, który powiedział mi, że nie lubi czytać żadnych książek, że on czyta wyłącznie dowcipy w gazetach swoich rodziców... no, pomyślałem sobie, że jest dobry pomysł żeby napisać



książkę, która udaje zbiór dowcipów, ... a książka oprócz tego, że jest śmieszna rzeczywiście, to przy okazji uczy znaczenia różnych dziwnych powiedzonek, tzw. związków frazeologicznych... np.: zrobić kogoś w balona, albo zrobić kogoś w konia. - nie każdy wie, co to oznacza. Dzięki tej książce będzie wiedział ... Pisał mi się łatwo, ponieważ ja w każdym z opowiadań, dyskutowałem z moim synem - wówczas malutkim kacprem. Pytałem go, co oznacza np. zrobić kogoś w bambuko, a mój syn próbował wytłumaczyć, co to może oznaczać... no i z tych śmiesznych odpowiedzi powstała książka, „Co to znaczy”. Dużo trudniej pisał mi się książkę dla małych dzieci pod tytułem; „HORROR! Skąd się biorą dzieci”... bo, wcale nie jest łatwo, małym dzieciom wytłumaczyć, skąd one się wzięły na tym świecie. Książka mi się udała rzeczywiście... wiem o tym. Dostała masę różnych nagród... i rodzice piszą do mnie często rozbawione maile z podziękowaniami... no, ale proszę państwa, ... ja się naprawdę przy tej książce porządnie napociłem.



## Kolejne pytanie: ile razy odwiedził pan Kanadę i czy planuje pan następną wizytę?

**Grzegorz Kasdepke:** W myślach odwiedziłem Kanadę wielokrotnie, ponieważ czytałem kiedyś namiętnie książki o Indianach... także co i raz, podróżowałem przez zielone przestrzenie pięknej Kanady... W rzeczywistości Kanadę odwiedziłem tylko raz... parę lat temu, byłem przez prawie miesiąc w Toronto i w Montrealu. Dużo, niestety, nie zobaczyłem, bo Kanada jest potężnym krajem, ale chciałbym rzeczywiście kiedyś wrócić i zobaczyć ją. Ale kiedy to będzie możliwe, ba - nie mam pojęcia... Na razie pandemia uwięziła mnie w domu i się stąd za bardzo nie ruszam. Pierwszą część pandemii, tą część, która zaczęła się rok temu, spędziłem w Australii i tam byłem przez kilka miesięcy. Potem udało mi się wrócić do Warszawy, licząc na to, że lada moment szczepionka nas wszystkich z domów uwolni, ... no, ale wiecie ... na

razie jeszcze świat z coronawirusem walczy. Więc nie planuję podróży innych niż tę, w wyobraźnię.

**Którą książkę napisaną przez siebie zalicza pan do najbardziej ... do ulubionych?**

**Grzegorz Kasdepke:** Ja najbardziej lubię książkę, która jest najmniej popularna. Ba... to jest chyba jedyna moja kłapa wydawnicza... zaraz wytłumaczę, co to znaczy. Prawie wszystkie moje książki były bestsellerami, czyli wydawcy wydawali dużą, dużą liczbę egzemplarzy, książki się znakomicie sprzedawały, no i wydawcy cieszyli się, że zarobili po prostu pieniądze. Jedna tylko moja książka okazała się przeciwieństwem bestsellera, czyli kłapą wydawniczą - tak się to nazywa. Nie kupiło jej tak dużo osób, jak wydawcy no to liczyli,... Jest to moja książka ulubiona. Książka pod tytułem; „Kiedy byłem mały”. Ten chłopiec w majtasach to ja, bo książka opowiada o moim dzieciństwie. Książka, jak widzicie, jest trochę szaro bura... dość, dość, smutna wydaje się, gdy się na nią patrzy z boku... nie wiedząc, co jest środkiem. No i chyba to spowodowało, że te ilustracje ponure, że mało osób po tę książkę sięgnęło. Sięgnęli dorośli, i wiem, że uwielbiają tę książkę. Ja też ją lubię, bo dzięki tej książce, cofnąłem się trochę w czasie, i wróciłem do mego dzieciństwa, do moich nieżyjących już dziadków, do podwórka w Białymstoku, gdzie przez pierwsze dziesięć lat, właściwie biegałem wyłącznie za piłką nożną i się świetnie bawiłem. Moja ulubiona książka.



**Jaki przedmiot w szkole był ulubionym a którego pan nie lubił?**

**Grzegorz Kasdepke:** ... no, to pytanie można w ogóle zrozumieć na dwa sposoby: przedmiot jako przedmiot... a przedmiotem, na przykład moim ulubionym, w szkole, była piłka nożna, bo piłka nożna to jest także przedmiot. Przedmiotem moim ulubionym w szkole była też książka, bo z przyjemnością biegałem do szkolnej biblioteki... Wyciągałem, wygrzebywałem na półkach, z półek bibliotecznych jakieś atrakcyjne moim zdaniem książki, a potem je czytałem. Ale wiemy, że pytanie dotyczy przedmiotów szkolnych, czyli matematyki, fizyki, chemii... Hmmmmmm... najbardziej lubiłem dwa przedmioty; język polski - no, bo lubiłem czytać rzeczywiście, i w-f, bo lubiłem grać w piłkę. Właściwie, tak sobie pomyślałem jakiś czas temu, że gdyby tak naprawdę szkoła składała się z biblioteki i sali gimnastycznej, no to byłaby naprawdę szkołą marzeń. A którego przedmiotu nie lubiłem? Hmm... Nie przepadałem, prawdę mówiąc, za takim przedmiotem, który się kiedyś nazywał w Polsce - praca - technika. Siedzieliśmy na tym przedmiocie, nie wiadomo, po co, ... godzinę, a czasami dwie, musieliśmy robić jakieś różne dziwne rzeczy np. Karmniki dla ptaków, które zawsze potem się łamały, parę minut po tym jak się (lekcja) skończyła. Nie było to udane.

## Czy ma pan swojego ulubionego pisarza?

**Grzegorz Kasdepke:** Lubię książki wielu pisarzy, głównie piszących dla dorosłych, ale jeśli chodzi o książki pisarzy piszących dla dzieci, wciąż z przyjemnością wracam do francuskiego pisarza, który stworzył „Mikotajka”. Nie wiem, czy w Toronto „Mikotajek” jest znany, podejrzewam, że tak... na pewno „Mikotajka” czytają z przyjemnością dzieci z Montrealu, z Quebec-u, bo francusko-języczny autor, myślę że jest tam bardzo popularny... RENÉ GOSCINNY autor „Mikotajka”, a także autor świetnych komiksów i scenariuszy do komiksów o Asterixie i Obelixie. Lubię także polskiego pisarza Edmunda Niziurskiego. Lubilem bardzo książki Adama Bahdaja, na podstawie których powstały już niezłe filmy fabularne, czarno białe, ale znakomite, które być może znacie albo poznacie, dzięki swoim rodzicom - te słowa kieruje się do dzieci. Książki, filmy i seriale takie jak „Podróż za jeden uśmiech” np... po prostu re - we - la - cja!!!



### **Grzegorz Kasdepke:**

Drodzy Państwo... mam nadzieję, że ta niespodzianka się udała... przepraszam za mój nieskładny i chaotyczny sposób mówienia. Pisarz powinien się jednak porozumiewać ze światem raczej pisząc, niż gadając. Liczę na to, że się za czas jakiś zobaczymy, ale na razie pozwólmy światu wyzdrowieć. Wszystkiego dobrego... do zobaczenia.

Wywiad można obejrzeć w internecie na witrynie Szkoły Polskiej w Toronto pod tym adresem:

<https://toronto.orpeg.pl/>

